

Krystyna Tokarżówna, Teresa Tyszkiewicz

Henryk Sienkiewicz - twórczość i recepcja światowa : sesja naukowa Instytutu Badań Literackich PAN (Warszawa, 17-19 listopada 1966)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 58/3, 267-282

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

HENRYK SIENKIEWICZ — TWÓRCZOŚĆ I RECEPCJA ŚWIATOWA SESJA NAUKOWA INSTYTUTU BADAŃ LITERACKICH PAN

(Warszawa, 17—19 listopada 1966)

W roku 1966 zbiegły się dwie rocznice Sienkiewiczowskie: 120-lecie urodzin i 50-lecie śmierci. Te dwa sygnały wywoławcze stały się przyczyną ogłoszenia w sferach polonistycznych „alertu”, zwanego bardziej oficjalnie Rokiem Sienkiewiczowskim, na który złożył się szereg imprez o charakterze popularnym, popuiar-nonaukowym i naukowym. Jako najpoważniejsze wydarzenie wspomnianego łańcucha imprez należałoby odnotować Sesję Naukową Instytutu Badań Literackich PAN, zorganizowaną niemalże dokładnie w rocznicę śmierci autora *Trylogii*.

Impreza odbyła się w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica i zgromadziła licznych uczonych reprezentujących ośrodki polonistyczne, zarówno z kraju jak i z zagranicy. Obecne były także dwie przedstawicielki rodziny pisarza — synowa, pani Zuzanna Sienkiewiczowa, i wnuczka, pani Maria Kornilowicz, która zrezygnowawszy z przysługującego rodzinie we wszelkich procesach „prawa odmowy zeznań”, wzięła czynny udział w dyskusjach.

Nieprzypadkowo posłużono się w ostatnim zdaniu sądowym terminem, bowiem podczas 3 dni trwania Sesji niejednokrotnie odwoływano się do podobnych określeń, nazywając ją „procesem kanonizacyjnym” lub też z tym określeniem polemizując.

Program przewidywał 19 referatów: J. Krzyżanowski, *Sienkiewicz wśród swoich i obcych*; K. Krejčí (ČSSR), *Recepcja Sienkiewicza wśród Czechów i Słowaków*; H. Z. Cybienko (ZSRR), *Sienkiewicz w Rosji*; K. M. Kujew (Bułgaria), *Twórczość Sienkiewicza w ocenie bułgarskich historyków i krytyków literatury*; D. Živanović (Jugosławia), *Sienkiewicz w literaturze serbochorwackiej*; M. Brahmer, *Z dziejów Sienkiewicza w krajach romańskich*; J. B. Neveux (Francja), *Sienkiewicz a Francja*; M. Vircioroveanu (Rumunia), *Recepcja twórczości Sienkiewicza w Rumunii*; N. A. Nilsson (Szwecja), *Recepcja dzieł Sienkiewicza w Szwecji*; H. B. Segel (USA), *Jak przyjęto twórczość Sienkiewicza w Stanach Zjednoczonych*; A. Hermann (NRD), *Recepcja dzieł Sienkiewicza w NRD w latach 1949—1966*; I. Csapláros (Węgry), *Sienkiewicz na Węgrzech. (Dyskusja, znaczenie, oddziaływanie)*; K. Wyka, *O sztuce pisarskiej Sienkiewicza*; K. Górski, *Sienkiewicz — klasyczny języka polskiego*; B. Biliński, *Świat antyczny w twórczości Sienkiewicza. (Prolegomena)*; S. M. Kuczyński, *Sienkiewicz a współczesna historiografia polska*; H. Kapeliś, *Folklor w „Trylogii”*; B. W. Lewicki, *Sienkiewicz na ekranach kino-*

teatrów; J. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz w Polsce Ludowej* (referat zespolowy).

Ich teksty, z wyjątkiem referatów doc. Cybienio (wygłoszonego w języku rosyjskim), prof. Górskiego i prof. Lewickiego, zostały przed Sesją powielone w 250 egzemplarzach i w postaci osobnych broszur rozdane uczestnikom. Prof. prof. Krzyżanowski, Brahmer, Wyka i Kulczycka-Saloni wygłosili swoje referaty w postaci różniącej się od opublikowanej wersji. Referatu mgr Marii Virciroveanu nie odczytano z powodu nieobecności autorki.

Wykład inauguracyjny część naukową wygłosił prof. Julian Krzyżanowski, podkreślając na wstępie powiązania biograficzne Sienkiewicza z gmachem Pałacu Staszica, gdzie mieściło się jego gimnazjum, z Uniwersytetem Warszawskim, do którego budynków uczęszczał jako student Szkoły Głównej, i z „osią” Starówka — Pałac Staszica, na której przebiegała znaczna część jego życia. Obecnie Uniwersytet Warszawski, czcząc pamięć jednego z najświetniejszych swych uczniów, staje się od dziesięciu lat rodzajem ogniska sienkiewiczologii.

Wykład Krzyżanowskiego skoncentrował się na zagadnieniu polskiego i światowego widzenia Sienkiewicza i wykazaniu różnic zachodzących między sposobem patrzenia na jego twórczość, odczytywania jej i wartościowania przez czytelników oraz krytyków krajowych i zagranicznych. Uświadomienie sobie pozapolskiego punktu widzenia Sienkiewicza ma, zdaniem prelegenta, znaczenie tym ważniejsze, że pisarz ten to „pierwszy i na dobrą sprawę jedyny klasyk polski, który jest jednocześnie klasykiem światowym” i był pierwszym z dwu pisarzy polskich wyróżnionych nagrodą Nobla.

Reasumując swe rozważania Krzyżanowski sformułował tezę, która stała się rodzajem myśli przewodniej obrad: „Ażeby znaleźć właściwy punkt widzenia twórczości Sienkiewicza, trzeba stanąć na skrzyżowaniu dwóch płaszczyzn: z jednej strony na płaszczyźnie polskiego, tradycyjnego punktu widzenia, a z drugiej — pozapolskiego. Pozapolski punkt widzenia uchroni nas od przesadnego subiektywizmu, obojętne czy pozytywnego, czy negatywnego, wobec niewątpliwie wielkiego pisarza, polski zaś punkt widzenia, zabarwiony pewnego rodzaju elementami uczuciowymi, uchroni nas od zbyt suchego czy schematycznego spoglądania na pisarza, który był nie tylko znakomitym pisarzem, ale i wielkim patriotą polskim w czasach najcięższych, i to patriotą nie języka, lecz pracy”.

Problematykę dalszych referatów i dyskusji można by ująć w kilka zasadniczych nurtów tematycznych, wokół których skoncentrowała się uwaga uczestników: recepcja twórczości Sienkiewicza za granicą, wśród Słowian i wśród narodów niesłowiańskich; wartości ogólnoludzkie w twórczości Sienkiewicza; warsztat pisarski Sienkiewicza (elementy westernu w *Trylogii*, erudycja historyczna, folklor, język); oddziaływanie społeczne; twórczość Sienkiewicza w realizacjach filmowych; przyczynki biograficzne.

Na temat recepcji Sienkiewicza wśród narodów słowiańskich referaty wygłosili: prof. K. Krejčí, doc. H. Z. Cybienio, prof. K. M. Kujew i prof. D. Živanović.

Prof. Karel Krejčí naszkicował statystyczny obraz recepcji Sienkiewicza w Czechosłowacji, począwszy od pojawienia się pierwszego przekładu w r. 1880, i stwierdził, że przełożono tam chyba wszystkie jego utwory beletrystyczne. Ukazywały się one w postaci książek i w czasopismach na terenie całego kraju. Historię recepcji autora *Trylogii* podzielił na kilka okresów: 1) Lata 1880—1889/90,

kiedy pisarz zdobywał sobie popularność wśród szerokich mas czytelniczych. Tłumaczyli go w tym czasie głównie Arnošt Schwab-Polabský i Celestyn Frič. 2) Po przełomie lat 1889 i 1890, kiedy dokonał się w Czechach radykalny przewrót umysłowy, z którego wyrósł nowy typ czytelniczy, naukowo-intelektualny, poszukujący w literaturze nie tyle przeżyć estetycznych, co zagadnień filozoficznych, etycznych i socjologicznych; entuzjazm dla Sienkiewicza wówczas ochłodził. Jednakże ze stojącej na czele tego ruchu grupy prof. Masaryka rekrutowali się dwaj tłumacze — Jan J. Langner i Jaroslav Rozvoda, oraz entuzjastyczny propagator i krytyk — Adolf Černý. 3) Szczytowy etap recepcji Sienkiewicza zaczął się od przekładu *Krzyżaków*, dokonanego wprost ze szpalt „Tygodnika Ilustrowanego” (1897—1900), i trwał aż do przewiezienia zwłok autora przez Pragę (1924). Tłumaczyli go: František Kvapil, Adolf Černý, Bořivoj Prusik — na czeski, a na słowacki — S. Peter Bella-Horal i Ondrej Halaša. Popularność tę wzmagaly antypruskie wystąpienia autora *Krzyżaków*, była to jednak popularność znajdująca opozycję w wyznawcach modernizmu.

W okresie międzywojennym Sienkiewicz stał się jednym z najpoczytniejszych autorów w Czechosłowacji, czego dowodem aż dwa wydania zbiorowe jego pism oraz żywe zainteresowanie historyków literatury. Nowego, sumiennego tłumacza znalazł pisarz w Vaclavie Kredbie. Po roku 1945, po przejściowych wahaniach spowodowanych atmosferą dogmatyzmu, twórczość Sienkiewicza w licznych wydaniach i nowych przekładach: Jaroslava Janoucha, Josefa Rumlera, Heleny Teigovej, Karela Máłka, Vnedulki Zapletalovej, Ericha Sojki i Mikołaja Stana (Słowaka), wróciła do rąk czechosłowackich czytelników.

Zdaniem doc. Heleny Cybienko, w żadnym z krajów nie miały miejsca takie spory o Sienkiewicza — i równocześnie taka popularność — jak w Rosji. Potwierdza to odnotowana w tomie 59 *Dzieł Sienkiewicza* (Warszawa 1953) liczba przekładów na język rosyjski: 253. W opracowanej przez Izalinę Lwownę Kurant *Bibliografii rosyjskich przekładów pisarzy polskich* (do r. 1917) znajduje się jeszcze o 500 pozycji więcej, ponieważ praca ta notuje również tłumaczenia zamieszczone w prasie (centralnej i prowincjonalnej).

Pierwsze przekłady opublikowano w roku 1880. Do 1917 najliczniej przekładany był *Janko muzykant* (około 40 razy). *Quo vadis* miało 33 wydania w 6 różnych tłumaczeniach, *Krzyżacy* — 23, *Rodzina Połanieckich* — 20, *Ogniem i mieczem* oraz *Bez dogmatu* — po 19. Wydań zbiorowych do rewolucji ukazało się 12. Sienkiewicz współzawodniczył w Rosji z takimi gigantami literatury, jak Lew Tołstoj czy Emil Zola. Utwory jego były adaptowane scenicznie i wystawiane w teatrach. Motywy twórczości Sienkiewicza podejmowali pisarze rosyjscy. Kontakty osobiste autora *Trylogii* z Rosjanami nie są dotychczas dostatecznie zbadane, lecz te, które znamy, wskazują, że pisarz oddzielał w swych sympatiach naród od władzy carskiej i czynowników.

Krytyka rosyjska zajęła się autorem *Szkiców węglem* już w r. 1879, a do 1917 liczba publikacji (większych prac i not informacyjnych) wynosiła około 410. Początkowo jego twórczość oceniano pozytywnie. Przyczynę popularności Sienkiewicza upatrywano w jego „bliskości plemiennej”: „prawie jak swój”. Problemy, które poruszał pisarz, nurtowały również społeczeństwo rosyjskie. Pierwszą ostrą dyskusję wywołało ukazanie się *Ogniem i mieczem*, głównie z powodu sprawy buntu Chmielnickiego i nakreślonego obrazu Ukrainy. Drugi raz żywe zainteresowanie krytyki wzbudziły powieści współczesne, szczególnie *Bez dogmatu*. Ten typ

powieści bowiem bliższy był Rosjanom i rosyjskiej literaturze XIX wieku. *Bez dogmatu* uznano nawet za najlepszą powieść Sienkiewicza.

W roku 1900 cała prasa i większe miasta czciły jubileusz polskiego powieściopisarza. W 1915 został Sienkiewicz powołany na członka honorowego rosyjskiej Akademii Nauk.

Poczytność jego nie zmniejszyła się i po rewolucji, zaś po r. 1945 wydania dzieł Sienkiewicza pomnożyły się jeszcze bardziej ze względu na zainteresowanie kulturą krajów demokracji ludowej. Niektóre opowiadania weszły do kanonu lektur szkolnych. W latach władzy radzieckiej ukazały się 92 wydania dzieł Sienkiewicza w nakładzie 4 457 000 egzemplarzy, w 22 językach narodów ZSRR. Jest on najliczniej przekładany ze wszystkich pisarzy polskich.

Prof. Kujo M. K u j e w stwierdził, że Sienkiewicz należy dziś do najpopularniejszych pisarzy w Bułgarii. Jego ekspansja na tym terenie zaczęła się od opublikowania w r. 1887 *Janka muzykanta* w przekładzie Christo Kesjakowa. Jednak do końca pierwszej wojny światowej znany był tylko jako autor wymienionego utworu oraz *Hani*, *Bartka zwycięzcy*, *Za chlebem*, *Quo vadis*, *Bez dogmatu* i *Listów z Afryki*, nie wzbudzając większego zainteresowania literaturoznawstwa i krytyki. Popularność jego wzrosła w okresie międzywojennym, zwłaszcza po wydaniu w r. 1921 *Krzyżaków* w przekładzie Jekateriny Złatoustowej i S. N. Łącznijewa. Obchody związane ze sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza do kraju w r. 1924 trwały w Bułgarii cały miesiąc i przekształciły się w manifestację zbliżenia słowiańskiego. Trzej profesorowie Uniwersytetu Sofijskiego, M. Arnaudow, B. Penew i Iwan D. Szyszmanow, napisali wtedy okolicznościowe artykuły o poważnej wartości naukowej. Arnaudow zajął się artyzmem i humanitaryzmem twórczości Sienkiewicza, Panew szukał w niej elementów słowiańskich i zwrócił uwagę na kult twórcy *Trylogii* dla postawy heroicznej, Szyszmanow zdążył do określenia pozycji pisarza w dziejach rozwoju powieści historycznej w literaturach europejskich, dochodząc do wniosku, że przewyższa on Waltera Scotta i Aleksandra Dumasa i może być zestawiany jedynie z Lwem Tołstojem. Za doniosłą zaś zasługę dla rozwoju literatury światowej uznał walkę o zasady moralne w literaturze i sztuce. Po drugiej wojnie światowej artyzm Sienkiewicza nadal ceniono w Bułgarii, głównym jednak przedmiotem rozważań stała się jego ideologia. Obecnie ukazują się tam pierwsze pełne wydanie *Trylogii*.

Prof. Djordje Ž i v a n o v i ć, kreśląc obraz recepcji Sienkiewicza w Jugosławii, powiedział, że mało który pisarz zdobył sobie taką sławę i popularność w literaturach i wśród czytelników Serbii i Chorwacji; dziś jednak prawie niemożliwe jest zebranie pełnej bibliografii przekładów, ukazujących się przez 80 przeszło lat w różnych częściach rozbitej niegdyś politycznie Jugosławii. Temat to stale otwarty — pomimo istnienia dwu bibliografii i pracy poświęconej recepcji Sienkiewicza. Pierwsze przekłady pochodzą z roku 1880. Na język serbochorwacki przetłumaczono wszystkie większe utwory. Każde wydanie Sienkiewicza jest do dziś rozchwytywane. Przyczynili się do tego najbardziej tłumacze: Nikola Manojlović, August Harambašić, Radovan Košutić, Lazar Knežević i Milorad Janković. Przekłady i popularność czytelnicza wyprzedziły znacznie krytykę. W czasie pierwszej wojny światowej *Hanię* włączono nawet do popularnej biblioteczki dla żołnierzy. Innym dowodem tego, jak bliski stał się południowym Słowianom ów polski powieściopisarz, jest fakt uczczenia w r. 1900 przez Towarzystwo Pisarzy Chorwackich 30-lecia jego twórczości, a w 1906 zaproszenie go przez Serbską Akademię Nauk na członka-korespondenta. Podczas sprowadzania prochów pisarza do kraju

Akademia wysłała do Polski list i wieniec, a uniwersytety i gimnazja urządziły okolicznościowe akademie.

W dyskusji padło szereg uwag typu przyczynkowego, w dużej mierze odnoszących się do tych grup Słowian, o których nie było mowy w referatach. Na Łużyce — jak stwierdził prof. Józef Magnuszewski — Sienkiewicz zawędrował w początku bieżącego stulecia, tłumaczony głównie przez zasłużonego prozaika Jurija Wingera. Sprawę Łużyc podjął nieco później, w nawiązaniu do referatu dra Hermanna o recepcji Sienkiewicza w NRD, dr Rafał Leszczyński, wnosząc szczegółowe uzupełnienia do bibliografii łużyckich przekładów Sienkiewicza w tomie 59 *Dzieł*.

Słoweńcy, zdaniem Magnuszewskiego, interesowali się tym pisarzem już od lat 80-ych ubiegłego stulecia, w Macedonii zaś, pomimo małej liczby przekładów, twórczość Sienkiewicza znana była inteligencji za pośrednictwem tłumaczy serbskich i bułgarskich. Wracając do spraw bułgarskich, Magnuszewski wskazał na zbieżność pierwszych przekładów z dochodzeniem do głosu tendencji narodowych w tym kraju oraz omówił sukces *Quo vadis*, którego poczytność w Bułgarii można porównać z popularnością *Listów z Rzymu* rodzimego pisarza Boliczkowa.

Dr Rudo Brtań przedstawił funkcję twórczości Sienkiewicza w literaturze i kulturze słowackiej, stosunek słowackiej krytyki do Sienkiewicza (tu również traktowano go na równi z Lwem Tołstojem) oraz rolę Svetozara Vajanskiego w popularyzacji utworów polskiego pisarza.

Odrębnym zagadnieniem ogólnym były przyczyny popularności Sienkiewicza wśród Słowian południowych i zachodnich. Magnuszewski, Brtań, Krzyżanowski i dr Bečka mówili o żywych reakcjach emocjonalnych, jakie tam budzą *Trylogia* i *Krzyżacy* dzięki zbieżnościom doświadczeń historycznych tych narodów i Polski, podobnemu odczuwaniu idei bohaterstwa, podobnemu ukształtowaniu się typu szlachcica; Bečka, nawiązując do twierdzenia Krzyżanowskiego, że recepcję Sienkiewicza za granicą wyznaczają walory artystyczne, zauważył, iż nie jest to pogląd w pełni słuszny, gdyż walory te ginęły często w słabych językowo i pokreślonych fabularnie przekładach, a walory emocjonalne zostawały i oddziaływały podobnie jak na czytelników polskich.

Recepcji Sienkiewicza w krajach niesłowiańskich poświęcono sześć referatów i dwa głosy w dyskusji.

Pewne problemy wstępne, rzutuujące na obraz recepcji Sienkiewicza we wszystkich krajach, ujął referat prof. Mieczysława Brahm era. Stwierdził on, że do wyczerpującej analizy recepcji twórczości jakiegoś pisarza w obcym kraju trzeba by zbadać charakter i poziom wszystkich przekładów, w jakich zagraniczni czytelnicy poznawali dzieła danego autora. Ale takie studia porównawcze są nierealne; już bardziej realne, choć w urzeczywistnieniu niesłychanie mozolne, byłoby zebranie wszystkich głosów krytycznych i wypowiedzi o dziełach tłumaczonych oraz odszukanie w nich jądra sprawy: czego oczekiwali czytelnicy po danym przedstawicielu literatury obcej i co znaleźli w jego twórczości.

Wychodząc z tych założeń, Brahmer naszkicował okoliczności i przebieg zawrotnej kariery *Quo vadis* we Francji i Włoszech, której nie przeszkodziły równoczesne poważne zastrzeżenia ze strony krytyki. Po powodzeniu *Quo vadis* posypały się przekłady innych utworów pisarza, bez dbałości o selekcję. Z perspektywy historycznej okazało się, że popularność *Quo vadis* we Włoszech przetrwała dłużej niż we Francji, ponieważ widziano w tej powieści kartkę z dziejów własnego kraju. O recepcji Sienkiewicza w Hiszpanii i krajach Ameryki Łacińskiej

niewiele można dziś powiedzieć, są to tereny jeszcze nie przebadane. Nad hiszpańskimi sienkiewiczianami pracuje pani Makowiecka, mieszkająca w Madrycie.

O recepcji Sienkiewicza we Francji mówił również prof. Jean B. Neveux, z tym że ujął ją w powiązaniu z zagadnieniem stosunków francusko-Sienkiewiczowskich, starając się o ich wszechstronne skomentowanie. W przebiegu tych powiązań autor wyodrębnił trzy etapy. W pierwszym, do r. 1880, pomimo pobytu pisarza w Paryżu — tematy francuskie, traktowane powierzchownie i z rezerwą, pojawiały się wyłącznie w publicystyce Sienkiewicza, natomiast przekłady jego dzieł na francuski były wynikiem prywatnych sympatii polonofilskich Małgorzaty Gachet-Poradowskiej. Na lata następnego etapu, 1880—1900, przypadła nadal skromna obecność problemów francuskich w publicystyce, przy zgoła marginesowym traktowaniu ich w dziełach literackich Sienkiewicza. Koniec tego okresu przyniósł we Francji ogromną popularność *Quo vadis* wśród czytelników, wiele mniejszą wśród krytyków, oraz zawód sprawiony innymi dziełami, w których czytelnik francuski nie znajdował owego kolorytu słowiańskiego, tak urzekającego w dziełach ówczesnych prozaików rosyjskich. W latach 1901—1916 na wzajemnych kontaktach zaczęły ciążyć nieporozumienia i pretensje natury politycznej. Pomimo licznych pobytów pisarza we Francji — grono jego francuskich przyjaciół było zawsze szczupłe.

Jak różnymi drogami chodziła i od różnych okoliczności zależała kariera Sienkiewicza w innych częściach Europy i świata, pokazały pozostałe referaty i wypowiedzi, dając w sumie głęboki w swej wymowie obraz penetracji kultury polskiej daleko poza krajem.

Doc. Nils Åke Nilsson, mówiąc o recepcji dzieł Sienkiewicza w Szwecji, skoncentrował się wokół faktu kandydatury i przyznania pisarzowi nagrody Nobla. Tłumaczenia dzieł Sienkiewicza, datujące się na terenie Szwecji od r. 1887, liczne omówienia i oceny twórczości, zwłaszcza pióra Ellen Wester i Alfreda Jensena, spowodowały, że nazwisko laureata w chwili ogłoszenia werdyktu nie było obce publiczności szwedzkiej. Referent przedstawił podróż Sienkiewicza do Sztokholmu, moment wręczenia nagrody oraz echa prasowe i wspomnienia uczestników tej uroczystości.

Prof. Harold B. Segel w swym referacie pokazał, ile w karierze dzieł Sienkiewicza na terenie USA było zasługi Jeremiasza Curtina. Dzięki jego entuzjazzmowi dla twórczości polskiego pisarza, przekładom i niezmqrdowanym zabiegom koło spraw wydawniczych już w latach 90-ych ubiegłego stulecia rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych okres wielkiego powodzenia Sienkiewicza, które w szczytowych momentach przybierało wręcz cechy mody. Największym wzięciem cieszyły się *Trylogia* i *Quo vadis*; popularności tej ostatniej powieści nie zmniejszyła nawet negatywna ocena krytyka Emanuela Williama Gosse'a.

Prof. István Csapláros, który zajął się recepcją Sienkiewicza na Węgrzech, przedstawił ją głównie od strony oddziaływania i dyskusyj, jakie wywołała. Pierwsze tłumaczenia, datujące się od r. 1880, zostały dokonane za pośrednictwem przekładów niemieckich. Referent powiązał przyjęcie, z jakim spotkały się dzieła Sienkiewicza na terenie USA było zasługi Jeremiasza Curtina. Dzięki jego entuzjazzmowi. Tocząca się w parlamencie węgierskim zacięta walka z Kościołem katolickim oraz z reprezentowaną w parlamencie Katolicką Partią Ludową i płynący stąd podział prasy i opinii publicznej na dwa wrogie obozy spowodowały z jednej strony apologię *Quo vadis* w kołach katolickich, z drugiej — negatywne przyjęcie powieści, którego głównymi wyrazicielami byli krytycy Ignotus (Hugo Veigelsberg) i Endre Ady. Podobnie zainteresowanie *Bartkiem zwycięzcą* nastąpiło dopiero wte-

dy, gdy wybuch pierwszej wojny światowej nadał nową, wyrazistą wymowę problematyce utworu. Na zakończenie rozważań referent poświęcił kilka uwag postaci niedawno zmarłego Istvána Mészárosa, którego zasługą jest przetłumaczenie prawie wszystkich dzieł Sienkiewicza na język węgierski.

Dr Alois Hermann w swoim referacie nie podał pełnego, tak jak jego poprzednicy, historycznego zarysu zagadnienia, ale zajął się tylko ostatnim jego etapem, przedstawiając recepcję dzieł Sienkiewicza w Niemieckiej Republice Demokratycznej w latach 1949—1966.

Autor świadomie ograniczył się do podanych w tytule referatu ram czasowych i terytorialnych, aby ukazać, jaki związek zachodzi pomiędzy recepcją twórczości polskiego pisarza (trwającą na terenie Niemiec już od r. 1880) a przewartościowaniami ideologicznymi, które zaszły w społeczeństwie niemieckim w ostatnich dwudziestu latach. Najwymowniejszym dowodem tego były liczne po 1950 r. wydania *Quo vadis* i *Krzyżaków* oraz przyjęcie — zwłaszcza tych ostatnich — przez czytelników i krytykę.

Obraz światowej recepcji dzieł Sienkiewicza został uzupełniony dzięki wypowiedziom dwóch dyskutantów. Dr Rafał Leszczyński przedstawił wyniki swych badań nad tłumaczeniami dzieł pisarza na języki orientalne, uzupełniając wydatnie dotychczasowy zasób wiadomości bibliograficznych w tym zakresie. Przekładów chińskich, począwszy od r. 1921, jest około 20; pierwsze tłumaczenie tureckie ukazało się w roku 1900. Księża mechitażyści z Wenecji wydawali liczne przekłady zachodnioormiańskie, których nie zanotowała żadna bibliografia sienkiewiczowska. Gorzej prezentowały się pod tym względem kraje wschodnie, stanowiące wówczas tereny kolonizowane (Indie, Cejlon, Birma). Przypuszczalnie działał tu pewien nacisk administracyjny, który faworyzował literaturę narodu kolonizującego.

Dr Hiranmoy Ghoshal, mówiąc o dziełach Sienkiewicza w Indiach, spróbował wyjaśnić, co w twórczości pisarza było bliskie mentalności czytelnika hinduskiego. Stwierdził, że Sienkiewicz nie miał tam wielkiego wpływu; tematyka walki narodów słowiańskich z Niemcami i Półksiężycem nie znajdowała oddźwięku. Natomiast *Quo vadis* miało ogromne powodzenie, zwłaszcza wśród inteligencji hinduskiej, którą pociągały pierwiastki mistyczne i społeczne wczesnego chrześcijaństwa. Ghoshal wspomniał również o własnych tłumaczeniach z Sienkiewicza, które częściowo zaginęły w Warszawie podczas ostatniej wojny.

Podsumowując dyskusję o recepcji Sienkiewicza za granicą, prof. Krejci powiedział, że warto by się zająć w przyszłości różnicą odbioru treści Sienkiewiczowskich w Europie i w krajach, które z kulturą i historią Europy nie mają nic wspólnego. Jest to zagadnienie zasadnicze, prowokujące do zastanowienia się nad obecnością w twórczości autora *Trylogii* i *Bez dogmatu* wartości humanitarnych, ogólnoludzkich, które zdolne są przełamać granice państw i kultur i pozwolić każdemu czytelnikowi odnaleźć na kartach książek część swego „ja”.

Pierwszy w dyskusji problem ten podjął mgr Ludwik Mikusiński, rozważając stosunek pisarza do spraw narodowościowych, objawiający się w jego wystąpieniach antypruskich. Sienkiewicz obserwując barbarzyńską działalność Prus — bronił godności własnego narodu w sposób daleki od nacjonalizmu, jako motto postępowania przyjąwszy zdanie Montesquieugo: „Gdyby mi dano do wyboru rzecz użyteczną dla mojej ojczyzny, a szkodę przynoszącą ludzkości, odrzuciłbym ją”. Nacjonalizm uważał za zjawisko szkodliwe i niebezpieczne w dziedzinie moralnej i ogólnoludzkiej. Postawę antynacjonalistyczną autora *Trylogii* potwierdziła dr Honorata Osuchowska-Pysiowa analizą narodowościową bohaterów tego cyklu. Prof. Wyka wskazał na dwie możliwości interpretacji *Latarnika*. Można go od-

czytać po polsku: zaczytał się w *Panu Tadeuszu* i stracił posadę, ale można zinterpretować głębiej, po ludzku. „Zestarzał się, począł tracić energię, cierpliwość jego zaczynała być coraz podobniejsza do rezygnacji” — pisał Sienkiewicz — dowodząc równocześnie nowelą, że może istnieć i taka cierpliwość, która nigdy nie stanie się rezygnacją. Mgr Ewa Szonert zdanie to rozszerzyła twierdzeniem, że cierpliwość zawsze znajduje u Sienkiewicza pocieszenie, bowiem idea krzepienia serc jest własnością nie tylko *Trylogii*. Pisarz stale przypomina, że słuszna sprawa zwycięży, że zbrodnia i okrucieństwo muszą ustąpić przed szlachetnością i dobrocią. Według dr Zofii Mianowskiej, Sienkiewicz przez te właśnie wartości jest bliski ludziom różnych narodów i różnych ideologii, a ocena jego dzieł wśród szerokich rzesz czytelników często diametralnie różni się od oceny „uczonych w piśmie”.

Rozpoczynając drugi dzień obrad referatem *O sztuce pisarskiej Sienkiewicza*, prof. Kazimierz Wyka przypomniał, że w odniesieniu do badań nad *Trylogią* w Polsce Ludowej sformułowano trzy tezy: 1) *Trylogia* jako baśń historyczna (Z. Szwejkowski, K. Wyka); 2) *Trylogia* jako suma gatunków w zakresie fabuły przygodowo-historycznej (A. Stawar, A. Nofer-Ładyka, S. Sandler); 3) *Trylogia* jako spadkobierczyni schematów epicko-folklorystycznych (J. Krzyżanowski: „*Trylogia*” — *powieść ludowa*; sugestie te potwierdził B. Zakrzewski w rozprawie *Sienkiewicz dla maluczkich*).

Referent chciał dowieść: 1) że *Trylogia* jest swoistą sumą gatunków fabularnych; 2) jak się ta suma ukształtowała wśród zjawisk literackich i doświadczeń własnych pisarza poprzedzających *Trylogię*; 3) na jakie ciągi fabularne, nie tylko literackie, *summa* pisarska Sienkiewicza jest przekładalna.

Posłużwszy się terminologią Irzykowskiego, wskazał na konieczność „poprzebijania ścianek” między: 1) poprzedzającym napisanie *Trylogii* doświadczeniem pisarskim i biograficznym a genezą tego cyklu; 2) między owym doświadczeniem a teorią powieści sformułowaną przez Sienkiewicza po napisaniu *Trylogii*; 3) między biografią pisarza w ogóle a pewnymi szczególnymi, słabo dostrzegalnymi właściwościami jego postawy i metody twórczej.

Po linii takich wytycznych poszły następnie rozważania, które doprowadziły do trzech konkluzji: 1) Istnieje związek między biografią, ściślej — podróżowaniem Sienkiewicza a mało dostrzegalnymi właściwościami jego postawy pisarskiej. (Romantyczne motywacje w zachowaniu się podróżnika przeniknęły do utworów przynależnych do tego kręgu doświadczeń. Romantyzm był na usługach realisty i służył dziełom i zamierzeniom pisarskim). 2) Nie istnieją ścianki oddzielające ogólne doświadczenie pisarskie od praktyki pisarza historycznego i narodzonej z tej praktyki teorii powieści historycznej. Wzniesione zostały dopiero w umysłach badaczy. U Sienkiewicza od przestawek lokalizacyjnych w czasie i przestrzeni (zwykł on pisać o miejscach, w których się aktualnie nie znajdował, i o sprawach, których aktualnie nie przeżywał) aż po prezentyczną wypowiedź o sensie powieści historycznej odpowiednie zjawiska układają się w łańcuch ciągly. 3) Postacie i stosunki międzyludzkie powołane przez Sienkiewicza do istnienia na kanwie historii Polski XVII w. oraz postacie i stosunki z dalekich kresów Stanów Zjednoczonych lat 1870—1880 dają się połączyć we wspólny blok interpretacyjny.

W wyniku tych konkluzji referent sformułował tezę o strukturalnym podobieństwie tworzywa realnego i schematów fabularnych w powieściach historycznych Sienkiewicza do tworzywa i schematów fabularnych, które weszły do gatunku westernu literackiego i filmowego. Pisarz będąc w Ameryce stał się mimowolnym świadkiem kształtowania się tego tworzywa, a jego nowele i ko-

respondencje amerykańskie należą do literackiej prehistorii wielkiej sagi Zachodu, którą przejął później i rozpracował pod postacią westernu film.

Wracając do trzech wyjściowych tez, K. Wyka stwierdził, że każda z tych interpretacji jest uzasadniona, jeżeli chodzi o ukończone dzieło. Podczas powstawania *Trylogii* w świadomości autora istniał zamiar napisania powieści historycznej tematycznie, ale aktualnej co do funkcji ideowej „krzepienia serc”, a nie baśni czy eposu ludowego.

Osobnym zagadnieniem staje się niesłabnąca popularność *Trylogii*, której nie wyjaśnia motywacja „krzepienia serc”. Tę recepcję wyjaśniają — zdaniem prelegenta — względy związane z przejściem pradawnych wzorów epickich, z przekazaniem ich filmowi oraz z upodobaniami współczesnego czytelnika i widza.

W dyskusji nawiązywano kilkakrotnie do koncepcji prof. Wyki, przytaczając przykładowo ogromną popularność powstających współcześnie wątków o strukturze zbliżonej do tych, które występują w *Trylogii*, np. komiks o Asterixie publikowany w ostatnich latach we Francji (J. B. Neveux), telewizyjna *Stawka większa niż życie* (J. Słomczyńska). W bohaterze *Stawki* telewizyjnie dopatrują się nawet powiązań z Sienkiewiczowskimi bohaterami. Przyczyną wielkiej popularności *Trylogii* wydaje się więc również postawa bohaterów i ich prawo wyboru postępowania: stając wobec alternatywy szczęścia osobistego i dobra publicznego, wybierają zawsze to drugie. Do sprawy bohatera i przyczyn popularności nawiązał prof. Kuczyński, gdy podsumowywał dyskusję po swoim referacie. Jego zdaniem, popularny jest taki bohater, któremu się wszystko udaje, i takie sytuacje, które są realnie osiągalne i mogą być pozytywnie rozwiązane.

Do propozycji „całościowego spojrzenia na doświadczenie pisarskie” mgr Ewa Szonert dorzuciła uwagę, że w jej odczuciu Sienkiewicz jest twórcą, który przez całe życie pisze jedną powieść. Pogląd ten jednak spotkał się z kategorycznym protestem autora referatu, dzielącego twórczość Sienkiewicza na genialne dzieła historyczne i płaskie, słabe powieści współczesne.

Posiedzenie poświęcone historyzmowi Sienkiewicza wypełniły referaty prof. Bronisława Bilińskiego *Świat antyczny w twórczości Sienkiewicza* i prof. Stefana M. Kuczyńskiego *Sienkiewicz a współczesna historiografia polska*.

Prof. Biliński rozpoczął komunikatem o odsłonięciu w Rzymie tablicy pamiątkowej na budynku hotelu, w którym mieszkał Sienkiewicz, i uroczystości nazwania jego imieniem jednego z placów rzymskich. Referat swój określił jako „prolegomena” — z tego tytułu, że temat, którego się podjął, nie może być przedstawiony wyczerpująco w ramach takiej wypowiedzi. Obecność antyku w pisarstwie i w całokształcie zainteresowań Sienkiewicza uznał Biliński za tak wybitną, że odrzucając jako niewystarczającą metodę filologicznego tropienia realiów, przyjął za zadanie swej pracy oznaczenie roli kultury antycznej jako jednego z głównych nurtów inspiracji ideowo-artystycznych pisarza. Zanim więc przystąpił do analizy dzieł Sienkiewicza pod tym kątem widzenia, zajął się obszernie jego erudycją w zakresie filologii i kultury klasycznej, jego odczytaniem w dziełach autorów starożytnych, a także orientacją w tej specyficznej postaci antyku, którą przekazała następnym wiekom kultura staropolska.

W latach 1873—1883 elementy antyczne w twórczości pisarza dochodzą do głosu najsłabiej. Jednakże zapoczątkowane w 1879 r. podróże Sienkiewicza do Włoch stwarzają okazje do stałego odświeżania filiacji ze starożytnością. Epika Homera wywarła na *Trylogię* wpływ sięgający głębiej w strukturę powieści, niżby się zdawało, sądząc choćby z paralel postaci „Hektora kamienieckiego” i Zagłoby-Ulissesa. Bezpośrednie inspiracje antyczne referent ukazał w utworach *Na*

Olimpie, Lux in tenebris lucet i *Wyrok Zeusa*. Potem zajął się inspiracjami włoskimi Sienkiewicza, za najlepszą ich dokumentację uznając karty *Bez dogmatu*. Osobno (bo już poza tekstem referatu, uodstępionego uczestnikom Sesji w odbitce powielonej) Biliński omówił problem powieści *Quo vadis*, która widziana na tle zainteresowań i erudycji klasycznej autora — przynosi zawód. Imperium rzymskie za rządów Nerona stanowiło potęgę w pełni dynamiczną, której daleko jeszcze było do stanu rozkładu wewnętrznego, jaki sugeruje czytelnikom lektura tej powieści. Struktura społeczno-kulturowa Wiecznego Miasta została przez autora przedstawiona powierzchownie, banalnie też wypadł obraz ideowy pierwszych chrześcijan.

Prof. Kuczyński zajął się przebiegiem procesu weryfikacji prawdy historycznej w utworach Sienkiewicza poświęconych przeszłości narodowej. Stwierdził, że proces ten zaczął się bardzo wcześnie, bo krótko po ukazywaniu się poszczególne powieści historyczne pisarza były poddawane analizie naukowej, a sądy wypowiadano *ex cathedra*. O ile początkowo uznawano je, zwłaszcza *Trylogię*, za *sui generis*, podręcznik historii Polski (S. Zakrzewski, K. Wojciechowski), o tyle w Dwudziestoleciu międzywojennym, obok głosów na rzecz trafności wizji artystyczno-historycznej Sienkiewicza (J. Kijas, L. Fraś, W. Tomkiewicz), wystąpił generalny prokurator w osobie Olgerda Górki. W szczegółowej relacji z dyskusji wywołanej przez Górkę referent uwypuklił, jako liczniejsze, te momenty, w których z wielkiej batalii o prawdę historyczną w *Trylogii* autor powieści wychodzi zwycięsko. Referując sumiennie głosy o *Trylogii*, Kuczyński postarał się uczynić to samo z innymi powieściami historycznymi Sienkiewicza, choć nie wywołały tak gorących sporów; braki w literaturze przedmiotu uzupełnił własnymi dociekaniami. Zebrane w referacie głosy historyków, sienkiewiczologów i własne posłużyły w końcowej części pracy próbie określenia idei twórczej Sienkiewicza, z jaką podejmował tematykę historyczną, i stwierdzeniu, że ideę tę trafnie odgadły te pokolenia, które z dzieł Sienkiewicza uczyły się patriotyzmu.

W dyskusji zwrócono uwagę na to, iż powieści historyczne Sienkiewicza powstawały w klimacie specjalnego zapotrzebowania narodowego, który umacniał się w miarę upływu lat niewoli, i tu należy w dużym stopniu upatrywać źródła inspiracji tematyki historycznej nie tylko u Sienkiewicza, ale też u Reymonta, Żeromskiego i innych (doc. Jerzy Zathej). Sienkiewiczowskiej wizji przeszłości nie obciążały pierwiastki nacjonalizmu czy szowinizmu. Widać to m.in. na przykładzie *Trylogii*, której akcja toczy się po Unii Lubelskiej, kiedy Polska stała się rzeczpospolitą narodów. Bohaterami powieści są osoby różnego pochodzenia narodowościowego (Podbięta — Litwin, Kmicic — Białorusin, Wołodyjowski — Rusin, Bohun — Kozak, Azja — Tatar, Kettling — Szkot), ich charakterystyki są nakreślone sprawiedliwie i subtelnie. Tylko głęboki patriotyzm Sienkiewicza pozwolił mu odnieść się z szacunkiem do patriotyzmu człowieka innej narodowości (dr Osuchowska-Pysiowa). Tego problemu dotyczy także stwierdzenie wypowiedziane w referacie prof. Krzyżanowskiego, że zarzutów ze strony krytyków polskich o niedocenieniu roli historycznej Chmielnickiego czytelnicy rosyjscy i ukraińscy *Trylogii* nie podzielają. Omówiony w referacie prof. Kuczyńskiego atak Górki pobudził dyskutantów do zajęcia się problemem rygorów naukowych obowiązujących pisarza. Uznano wymagania Górki za zbyt rygorystyczne w tych wymiarach, w jakich je stawiał. Analizując dzieło literackie nie można postulować sprawdzenia historyczności wszystkich faktów i realiów, lecz jedynie zbadanie, czy ogólny obraz historyczny i sens ideowy zgodny jest ze współczesną autorowi wiedzą o epoce, o której pisze (prof. A. Kersten). Właśnie błędem interpretacji Górki

było nieuwzględnienie stanu wiedzy o wieku XVII w momencie powstawania *Trylogii*, krytykowanie z pozycji historiografii swojego czasu (prof. Kuczyński). Można i należy natomiast sądzić autora nie tyle za rysunek postaci np. Jeremiego Wiśniowieckiego, ile za wybór postawy, jakiego bohater dokonuje. Przed bohaterem stoi alternatywa o głębokim znaczeniu historycznym: walczyć bezwzględnie z kozaczną czy szukać możliwości współistnienia. Górka miał rację widząc w utworze gloryfikację jednej możliwości, właśnie tej, która nie była najbardziej heroiczna i najbardziej dalekowzroczna (doc. S. Sandler). Każda epoka ma swoisty sposób patrzenia i ujmowania przeszłości (prof. K. Górski), tak jak każde pokolenie inaczej odbiera *Trylogię* i czego innego w niej szuka, w zależności od warunków, w jakich żyje (prof. Kersten, doc. Sandler). Dzieła dające gotowy klucz do historii dlatego budzą zastrzeżenia, iż nie przewidują skali czytelniczych odbiorów. *Quo vadis* np. było czytane w Bułgarii jako książka pokazująca elementy hellenistyczne; masoni czescy czytali *Quo vadis* jako powieść modelową, mówiącą o powstawaniu religii; czytelnik polski — jako powieść o początkach chrześcijaństwa, w którym został wychowany (prof. Wyka). Prof. Biliński w swojej końcowej wypowiedzi oświadczył, że kocha *Quo vadis* jako dzieło artystyczne, ale pod względem prawdy historycznej stawia wyżej *Rzym za Nerona* Kraszewskiego.

O ile debaty nad twórczym historycznym powieści Sienkiewicza mogły operować już pewną sumą opracowań, których dostarczyła dawniejsza i współczesna sienkiewiczologia, o tyle badania nad twórczym folklorystycznym zostały pokazane na etapie analitycznym. Z wcześniejszych ujęć zagadnienia prof. Wyka wymienił pracę J. Krzyżanowskiego, traktującą *Trylogię* jako powieść ludową, spadkobierczynię schematów epicko-folklorystycznych.

Dr Helena Kapełuś w swym referacie *Folklor w „Trylogii” Sienkiewicza* nie ustosunkowywała się do tezy prof. Krzyżanowskiego, ale postawiła sobie konkretne zadanie: zweryfikowania elementów folklorystycznych zapisanych na kartach *Trylogii* bądź w postaci cytowanych pieśni, przysłów, gadek, bądź relacji o wierzeniach i obyczajach, z tym że autorka nie ograniczyła się do pojęcia folkloru chłopskiego w jego regionalnych wariantach, ale w krąg swych zainteresowań włączyła również folklor szlachecki, żołnierski, dziadowski itp.

Referat wyszedł od szczegółowej analizy tych czynników, starając się odzyskać i ocenić źródła, na których Sienkiewicz oparł się w poszczególnych wypadkach. Pozwoliło to na stwierdzenie, że w znacznym stopniu elementy folklorystyczne w *Trylogii* posiadają swoją dokumentację w dostępnych pisarzowi zbiorach tekstów ludowych i studiów etnograficznych, z całą sumiennością zebranych i wykorzystanych. Tak gruntowne przygotowanie zaplecza erudycyjnego na tym odcinku świadczy nie tylko o poziomie warsztatu pisarskiego, ale także o tym, czego dowiodła referentka w końcowej części swej pracy: Sienkiewicz nie widział w folklorze tylko warstwy ornamentowej dzieła, lecz świadomie wprowadzony i twórczo wykorzystany komponent powieści.

Dyskusja wywołana referatem dr Kapełuś poszła torem jej końcowych tez, ujmując motywy ludowe od strony ich funkcji w powieści: znaki na niebie, sny, zachowanie koni przed bitwą, „nietykalność” bohaterów mają swoje uzasadnione miejsce w rozwoju akcji (dr Henryk Czajka). Szczególną rolę odgrywa pieśń ludowa, дума czy ballada, będąca — co widoczne jest zwłaszcza na przykładzie *Ogniem i mieczem* — zapowiedzią przyszłych wydarzeń, pełną zadumy refleksją nad toczącymi się wypadkami albo relacją ukrytych nastrojów czy uczuć bohaterów. Na tym też przykładzie widać analogię z westernem: i on najczęściej

zaczyna się balladą, której elementy służą potem podstawowym konstrukcjom dzieła. Sienkiewicz wyzyskał i puścił w ruch taki folklor, jaki potem został przejęty przez film (prof. Wyka).

Stroną językową warsztatu pisarskiego Sienkiewicza zajął się prof. Konrad Górski (*Sienkiewicz — klasyk języka polskiego*). Po wstępnym przeglądzie dotychczasowych opracowań zagadnienia (prace Krzemińskiego, Kryńskiego, Łosia, Żeromskiego) referent przystąpił do zbadania artystycznych funkcji niektórych cech języka Sienkiewicza. Swoją uwagę skoncentrował w głównej mierze na typie archaizacji stosowanym przez pisarza.

Archaizacja Sienkiewicza wprowadza w klimat epoki; zastosowana jest wtedy, gdy pisarz chce stworzyć dystans obiektywny albo humorystyczny. Ten ostatni występuje najczęściej w związku z postacią Zagłoby. Tam gdzie autorowi chodzi o silne zaangażowanie, archaizacja znika. Referent zwrócił uwagę na pewne analogie z cechami stylu Mickiewicza. Szukając dokumentacji leksykograficznej dla archaizacji Sienkiewiczowskiej, Górski stwierdził, że wszystkie formy Sienkiewicza odczuwane w dzisiejszym języku jako ludowe — znajdujemy w *Słowniku Lindego* jako staropolskie.

Prof. Krzyżanowski w dyskusji zajął się rusycyzmem „zeznować” użytym w znaczeniu ‘rozeznawać, być świadomym’, który występuje w *Trylogii*, a także w *Bez dogmatu*, oraz językiem *Krzyżaków*. Uznał, że język tej ostatniej powieści jest wzorowany na dialekcie podhalańskim, słusznie przyjętym przez Sienkiewicza, gdyż gwara ta uległa najmniejszym deformacjom. Przypomnił równocześnie swoją polemikę ze Stanisławem Cat-Mackiewiczem na temat zwrotu „wy”. Zwrot ów był powszechnie używany w XVI wieku. Prof. Górski wyraził żal, że obco-krajowcy nie odczuwają w pełni subtelności języka Sienkiewicza, i z tego względu nieraz oceniają go niewłaściwie (np. Claude Backvis). Prof. Wyka nawiązał do stwierdzenia prof. Górskiego dotyczącego filiacji stylistycznych Sienkiewicza z Mickiewiczem i uznał je za odkrycie czegoś, z czego sobie może sam Sienkiewicz nie zdawał sprawy, zawsze przyznając pierwszeństwo w tej mierze Słowackiemu. Pokrewieństwo z Mickiewiczem widać również w umiejętności funkcjonalnego stosowania archaizacji i stylizacji. Obaj rozporządzają wieloma stylami i używają ich we właściwym miejscu. Przy bogactwie stylu — zaczyna się wtedy jego pozorna prostota.

Osobną sprawą, która dochodziła do głosu już w referatach i dyskusjach poświęconych recepcji zagranicznej pisarza, było jego oddziaływanie społeczne. Podjęła ją i zanalizowała ze stanowiska socjologa mgr Maria Kornilowicz, wnuczka Sienkiewicza. Po obszernym, metodycznie opracowanym teoretycznym wstępie na temat funkcji literatury w dążnościach ludzkich wyróżniła w twórczości Sienkiewicza dwa nurty: opisowy — ze *Szkieł węgłem* i *Sachema*, oraz normatywny — z *Trylogii*. Tworzony przez pisarza epos trafił u nas na grunt podatny i nadał żywe kształty snom o sławie ludzi, którym dokuczyła szarzyzna własna i otoczenia. *Trylogia* spełniła w literaturze naszego narodu (jak słusznie napisał prof. W. Lednicki) rolę sag czy bylin, których nie mieliśmy, i podjęła ich funkcję. Sienkiewiczowski nurt epicki budzi nadal kontrowersje. Dla odbiorców z tej samej co pisarz lub zbliżonej formacji kulturowej — jego książki stanowiły artystyczną konfrontację własnego systemu norm. Innych w świat nieznaną kulturę wprowadzały przez wzory postaw lub zachowań, dając różne reperkusje. U tych, którzy dotychczasowy system wartości pragnęli zmienić, wzbudzały gwałtowny protest. Pierwsi i drudzy gotowi byli mity brać dosłownie, inni jeszcze — zamiast dyskutować z postulowanymi wartościami, oburzali się na ich nierealność.

Trwająca nadal dyskusja nad powieściami Sienkiewicza może potwierdzić żywotność systemu tych wartości i przeczyć tezie, że jego pisarstwo pełni obecnie już tylko funkcję beletrystyczno-rozrywkową. Ocenę jednak tego, jaką rolę w życiu ludzi pierwszej połowy XX wieku odegrały skodyfikowane przez Sienkiewicza normy, trzeba — zdaniem wnuczki pisarza — pozostawić historykom. Jako przykłady objawów społecznego oddziaływania Sienkiewicza przytoczono w dyskusji popularyzowanie się imion bohaterów Sienkiewiczowskich, liczne posługiwanie się nazwiskami tych bohaterów jako pseudonimami konspiracyjnymi, odżywanie motywów powieściowych w reklamie handlowej (prof. Górski, mgr Szonert). Zdaniem prof. Górskiego sztuka oddziaływania społecznego tego pisarza polega na szczególnej umiejętności wywoływania u czytelnika wzruszeń prymarnych. „najgłębszych, w których ginie różnica między analfabetą a człowiekiem wykształconym”.

Nurt rozważań nad społecznym oddziaływaniem, który przewijał się poprzez obrady, skupiając raczej blaski niż cienie, pogłębił się i skoncentrował dzięki referatowi prof. Kulczyckiej-Saloni. Powielony jego tekst ukazywał stan literatury o Sienkiewiczu i szereg danych dotyczących wydań i recepcji czytelniczej. W wersji wygłoszonej był wynikiem przemyśleń autorki związanych z jej pracą *Sienkiewicz i Prus*. Śledząc wydzwięk dotychczasowych wypowiedzi, z których można było odnieść wrażenie, że toczy się coś na kształt procesu kanonizacyjnego, referentka postanowiła przyjąć niepopularną rolę prokuratora. Modelowanie bowiem Sienkiewicza na „świętego narodowego” nie wychodzi na dobre ani jemu, ani tym pokoleniom, którym się go w tej aureoli pokazuje. Przy całym swym patriotyzmie Sienkiewicz szedł na różne kompromisy.

Kompromis z własnym sumieniem był tragedią tego pokolenia. Ale jeśli na kompromisy Sienkiewicza przymykano oczy i przemilczano je, to równocześnie Prusowi, pisarzowi, który miał najbardziej wysubtelnione sumienie narodowe, nie zapomniano ani jednego potknięcia. Patriotyzm Sienkiewicza, polegający na gloryfikowaniu przeszłości, autorka porównała z pełnym odpowiedzialności i troski patriotyzmem Prusa, myślącego o aktualnych potrzebach narodu i zagrożeniach współczesnego pokolenia, a w doświadczeniach przeszłości szukającego ostrzeżeń. Do dzisiaj każdy, kto próbuje mówić krytycznie o Sienkiewiczu, jest podejrzany. Najostrzej reaguje środowisko nauczycielskie, którego wysiłki nad popularyzacją osiągnięć innych pisarzy dają na ogół przeciwny skutek wśród uczniów, ale w przypadku Sienkiewicza proces przekazywania i odbioru entuzjazmu działa bez zahamowań. Bezkrytyczność wobec postaw ideowo-politycznych Sienkiewicza dotyczy również oceny jego bohaterów. Młodzież broni ich wbrew racjom etycznym, kreując na patronów frontu narodowego. Prus w artykule napisanym na jubileusz Sienkiewicza stwierdził, że prawidłowa ocena jego będzie dopiero wtedy możliwa, kiedy już będzie wiadomo, co, kto i kiedy zrobił pod wpływem jego lektury. Dziś odpowiedź na to pytanie przerosła kompetencje historyków literatury i stała się składnikiem polskich dziejów politycznych i społecznych.

Ożywiona dyskusja, jaką wywołał referat prof. Kulczyckiej-Saloni, poszła dwoma torami: problem postawy politycznej Sienkiewicza i aspektów jego oddziaływania oraz próby odnalezienia dla nich uzasadnień w dyspozycjach właściwych mentalności polskiej. Prof. Górski, inicjując swą wypowiedź przysłowiem: „Jak się mieszka na przedpieklu, to trzeba diabła w kumy prosić”, wziął w obronę tych

polskich pisarzy i mężów stanu, których sytuacja polityczna zmuszała do kompromisu w stosunku do zaborcy. Nieraz tymi kompromisami zdobywali oni rzeczy korzystne dla całego społeczeństwa.

Ponieważ w dyskusji padały zarzuty pod adresem krakowskiej szkoły historycznej i Bobrzyńskiego, prof. Kersten ujął się za tym ostatnim, stwierdzając, że oceniamy czyny owych ludzi kryteriami dzisiejszymi, gdy tymczasem to, co się nazywa współpracą z zaborcą, nie musiało być brakiem patriotyzmu. Mówiąc o stosunku Sienkiewicza do Rosji, mgr Kornilowicz przytoczyła szereg momentów z biografii i deklaracji osobistych pisarza, świadczących o jego rzeczywistej postawie.

W drugim nurcie dyskusji mówcy skoncentrowali się na pytaniu: dlaczego dzieło Sienkiewicza przetrzymuje kampanie ze wszystkimi przeciwnikami i w kontakcie ze społeczeństwem ciągle „wypływa na wierzch”? (prof. Górski). W tej dziedzinie zbyt wcześnie zrezygnowało się ze znaków zapytania, dając stwierdzenia nie poprzedzone analizą (prof. Kersten). Górski podważył tradycyjną tezę o świadomym ze strony autora pisaniu „ku pokrzepieniu serc”, która sprowadziła w pewnym sensie Sienkiewicza do roli pisarza o pobożnych tendencjach. To nie było nastawienie aprioryczne, tylko konstatacja roli, jaką odegrała *Trylogia* w ciągu lat ukazywania się w druku. Wspomniane zdanie napisał autor dopiero na ostatniej stronie *Pana Wołodyjowskiego*.

Prof. Kersten stwierdził, że w ciągu lat oddziaływania Sienkiewicza wytworzył się pewien wzorzec osobowy, który nadal trwa w polskim procesie wychowawczym. Oddziaływanie wzorców Sienkiewiczowskich daje w efekcie patriotyzm emocjonalny, a nie racjonalny, gdy tymczasem należy dążyć do racjonalnego wychowania społecznego. Przez „kanonizację” Sienkiewicza popełniamy niesłuchany błąd wychowawczy w stosunku do społeczeństwa. Na postulat prof. Kerstena odpowiedziała mgr Kornilowicz, traktując sprawę od strony socjotechnicznej: skuteczne oddziaływanie na społeczeństwo musi dobierać takich środków, jakie odpowiadają dyspozycjom danego społeczeństwa. Kultura polska była *par excellence* emocjonalna i irracjonalna. I w tym leży tajemnica trwałej popularności. To są sprawy dawniejsze niż XIX wiek, bo już Długosz wspominał o tych cechach charakterologicznych narodu. W okresie po powstaniu styczniowym oddziaływanie Sienkiewicza podtrzymywało cały naród, a dla trwałości takiej grupy, jaką jest naród polski, tylko tego typu zadziaływanie mogło odnieść skutek.

Nawiązując do wzmianki o przyznaniu Sienkiewiczowi nagrody Nobla i równoczesnej kandydatury Orzeszkowej, mgr Słomczyńska powiedziała, że chyba lepiej się stało, iż świat zetknął się z kulturą polską za pośrednictwem autora *Trylogii* aniżeli Orzeszkowej, w której twórczości Polska jest „krajem ubożego życia”.

W dziedzinie społecznego oddziaływania niemałą rolę odegrał film. Temu zagadnieniu doc. Bolesław W. Lewicki poświęcił swój referat, mówiąc o Sienkiewiczach na ekranach kinoteatrów. Próby przełożenia dzieł pisarza na język filmu zaczęły się już bardzo wcześnie (w r. 1901). Producenci, tak polscy jak zagraniczni, widzieli z jednej strony walory filmowe utworów pisarza, z drugiej, w popularności czytelniczej — poważną rękojmnię powodzenia również wersji ekranowej.

Do dnia dzisiejszego zostało sfilmowanych 11 utworów pisarza, niektóre kilkakrotnie (*Quo vadis* 5 razy, *Hania* — 3, *Szkice węglem* — 2). W sumie 19 razy nazwisko Sienkiewicza pojawiało się na ekranach. Polskę wyprzedziła zagranica francuską wersją *Quo vadis* z 1901 roku. Po niej nastąpiła włoska, monumentalna,

w reżyserii Guazzoniego w 1913 roku. W 1912 zaczęto w kraju filmować dzieła pisarza: *Szkice węglem* — pt. *Krwawa dola*, oraz *Potop*, w którego ostatecznym montażu przeszkodziły władze zaborcze. W latach 1915—1918 kinematografia rosyjska bierze na warsztat utwory Sienkiewicza (*Potop*, *Wiry*, *Hania*, wolna przeróbka *Bez Dogmatu*). W okresie międzywojennym sfilmowano w Polsce: *Na jasnym brzegu* (1920), *Bartka zwycięzcę* (1923, ze sławnym polskim zapaśnikiem Pytlasińskim w roli tytułowej), *Janka muzykanta* z drugą częścią dopisaną przez Ferdynanda Goetla (1930) i dwukrotnie *Hanię* (1936 oraz 1939 — nie ukończona). Zrealizowane po wojnie *Szkice węglem* niesłusznie przeszły bez echa, natomiast *Krzyżacy*, kolorowy, szerokoekranowy film A. Forda, zyskał niebywałe powodzenie w kraju i za granicą, chociaż nie zadowolił krytyków. Wyświetlało go 46 krajów, a w Polsce obejrzało 14 milionów widzów.

Referent wspomniał też dalsze wersje zagraniczne *Quo vadis*: włosko-niemiecką z 1924 r. i amerykańską (firmy „Metropol”) z 1945 oraz ostatni film według *Ogniem i mieczem*, produkcji amerykańsko-włoskiej, z 1962 roku.

Z omówionych wyżej, a również i z obecnie realizowanych lub zamierzonych prac nad sfilmowaniem utworów Sienkiewicza wynika, że twórczość jego posiada jakieś szczególnie dyspozycje, dzięki którym w adaptacji filmowej nie traci tych walorów, które wykazuje jako dzieło literackie — przeciwnie, ukazana w kategoriach sztuki filmowej, zdobywa nowy, kapitalny środek przekazu.

Szereg wypowiedzi w toku obrad wniosło cenny materiał do biografii pisarza. Prof. Krzyżanowski w swoim referacie podał kilka szczegółów związanych z kandydaturą Sienkiewicza do Dumy. Doc. Zathey przeczytał krótkie wspomnienie Felicji Schnaydrowej z Kęszyckich, opisujące wizytę polskich studentów w Szwajcarii złożoną Sienkiewiczowi w 1916 roku. W referacie doc. Nilssona znalazły się ciekawe wiadomości dotyczące pobytu pisarza w Sztokholmie i jego kontaktów z Jensenem. Wersja powielaczowa tego referatu podała teksty nieznanymi listów Sienkiewicza do szwedzkiego krytyka. Wiele miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił prof. Wyka „podróżomani” pisarza, a w szczególności jego wrażeń z Dzikiego Zachodu. Dr Osuchowska-Pysiowa na podstawie wspomnień przekazanych jej przez ojca omówiła udział Sienkiewicza w akcji odczytowej na powoździan (1903/4), specjalną uwagę dając jego pobytu w Łodzi. Mgr J. Słomczyńska omówiła szerzej kontakty pisarza z Marią Konopnicką.

Zamykając Sesję późnym wieczorem 19 listopada, prof. Wyka nazwał sprawę Sienkiewicza kwestią otwartą od strony artystycznej, ideowej oraz od strony przyszłego funkcjonowania społecznego — otwartą dlatego, że nie można powiedzieć, aby dopracowano się jakichś sądów, które dałoby się określić jako niewątpliwe. O ile konferencja posunęła stan badań naprzód, okaże się dopiero po wydaniu jej materiałów i zrealizowaniu postulowanych prac.

Kończąc, dyrektor Instytutu Badań Literackich złożył podziękowanie referentom, gościom zagranicznym, uczestnikom obrad oraz tym pracownikom Instytutu, którzy przyczynili się do zorganizowania i prawidłowego funkcjonowania Sesji.

W pokojach konferencyjnych przylegających do sali obrad urządzona została wystawa ze zbiorów Biblioteki IBL. W jednym eksponowano pierwodruki dzieł, adaptacje oraz wydania Sienkiewicza w Polsce Ludowej, w drugim — recepcję Sienkiewicza wśród obcych i przekłady na różne języki.

W czasie przerwy południowej ostatniego dnia obrad uczestnicy Sesji wzięli udział w uroczystym otwarciu Wystawy Sienkiewiczowskiej, zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w salach readowych Teatru Wielkiego.

Krystyna Tokarzówna, Teresa Tyszkiewiczówna

RADZIECKO-POLSKIE SYMPOZJUM
NA TEMAT „POLSKA LITERATURA PROLETARIACKA I POLSKO-RADZIECKIE
STOSUNKI LITERACKIE W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH”

(Moskwa, 4—5 kwietnia 1967)

Inicjatorem i organizatorem sympozjum był Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, z którym współdziałał Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk oraz przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego (do Moskwy przybyła delegacja polska w składzie: Henryk Markiewicz — przewodniczący delegacji, Krystyna Sierocka, Helena Zaworska, Ryszard Przybylski, Marian Stępień, Zbigniew Żabicki). W sympozjum wzięli również udział, jako referenci bądź też jako uczestnicy dyskusji, reprezentanci różnych radzieckich instytucji naukowych, a mianowicie Instytutu Literatury Światowej im. M. Gorkiego w Moskwie, Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa, Instytutu Literatury Akademii Nauk USRR w Kijowie, ośrodka uniwersyteckiego w Mińsku oraz Biblioteki Literatury Obcej we Lwowie.

Zasadniczo problematyka sympozjum koncentrowała się wokół zagadnień wyznaczonych tematem konferencji. Nie wszystkie jednak referaty i komunikaty utrzymywały się w tym wyraźnie określonym kręgu tematycznym i chronologicznym. Niektóre wystąpienia traktowały ową tematykę przede wszystkim jako odskocznnię do szerszych uogólnień, dotyczących procesu literackiego w w. XX, a także kategorii i metod swoistych dla jego badania. W innych referatach mowa była o pewnych wybitnych zjawiskach polskiego piśmiennictwa w. XX nie mieszczących się w sferze „literatury proletariackiej” (np. twórczość Stefana Żeromskiego), aczkolwiek analizowanych *sub specie* związków polsko-radzieckich i w szczególności *sub specie* problematyki światopoglądowej narzuconej przez rewolucję 1917 roku. Kolejna grupa referatów i komunikatów przynosiła ocenę konkretnych stadiów rozwoju proletariackiej poezji i prozy w Polsce, a także ewolucji marksistowskiej myśli literackiej na terenie polskim (głównie, choć nie wyłącznie, w latach międzywojennych), wreszcie zaś stosunku pomiędzy „awangardą” literacką i „awangardą” polityczną. Ostatni zespół wystąpień odnosił się natomiast bezpośrednio do analizy polsko-radzieckich stosunków literackich w latach 1918—1941. W tym także porządku tematycznym (nie pokrywającym się jednak z porządkiem chronologicznym, w jakim wygłoszone zostały kolejne referaty) pragnąłbym omówić poszczególne wypowiedzi uczestników sympozjum.

Obrady sympozjum otwierał referat Dmitrija F. Markowa, badacza literatury bułgarskiej i kierownika działu literatur słowiańskich w Instytucie Słowianoznawstwa AN ZSRR. Już sam tytuł referatu: *Rozwój socjalistycznych literatur w krajach słowiańskich a światowy proces rozwojowy literatury*, odzwierciedla rozległość perspektyw referenta i zastosowany przez niego typ ujęcia problematyki, który nakazuje omówić ów referat w pierwszej z wyodrębnionych tu grup